

Hiszpańska wojna domowa

Fragment książki Historia Opus Dei (José Luis González Gullón, John F. Coverdale). Rozdział 1 (C).

09-04-2022

3

Hiszpańska wojna domowa

W dniach 17 i 18 lipca 1936 r. część armii hiszpańskiej dokonała zamachu stanu. Celem wybuchu było przywrócenie jednności terytorialnej i

porządku publicznego, które zostały zachwiane kilka miesięcy wcześniej. Ponieważ jednak powstanie wojskowe udało się tylko w niektórych regionach, kraj został podzielony na dwie połowy na następne trzy lata: jedna pod kontrolą rządu, a druga w rękach zbuntowanych wojskowych.

REPUBLIKAŃSKA HISZPANIA

W lipcu 1936 r. założyciel i członkowie Dzieła mieszkający w Madrycie urządzali nową siedzibę DYA przy ulicy Ferraz 16^[1].

Naprzeciwko domu znajdowały się koszary Cuartel de la Montaña, które powstały przeciwko Republice. W poniedziałek 20 czerwca siły policyjne, wojsko lojalne wobec Rządu i grupy milicjantów przypuściły szturm na koszary. Po stłumieniu rebelii wojskowej Madryt pozostał w rękach republikańskich.

Rząd dostarczył broń członkom partii i związków zawodowych, które tworzyły koalicję Frontu Ludowego. Natychmiast rozpoczął się proces rewolucyjny, któremu przewodzili bojówkarze socjalistyczni, komunistyczni i anarchistyczni. Wspólnym celem tych grup było stosowanie przemocy, a nawet fizyczna eliminacja i konfiskata mienia nierepublikańskich wojskowych, ludzi zamożnych i duchownych. Komisje i trybunały rewolucyjne przesłuchiwały i zabijały tysiące ludzi bez procesu. Jeśli chodzi o duchowieństwo, to z dwóch tysięcy księży mieszkających w Madrycie zginęło 306 księży świeckich i 398 zakonnych - jedna trzecia wszystkich - prawie wszyscy między lipcem a listopadem 1936 roku.

Wobec tak ostrych i systematycznych represji założyciel i młodzi ludzie należący do Dzieła szukali

schronienia w domach swoich krewnych. Fakt bycia księdzem, deklarowania się jako katolik lub przeciwstawiania się ideom Frontu Ludowego był wystarczającym powodem do aresztowania i rozstrzelania. Z drugiej strony, nikomu nie groziło niebezpieczeństwo z powodu przynależności do Opus Dei, ponieważ, poza kręgami katolickimi na Uniwersytecie Madryckim, instytucja ta nie miała jeszcze znaczenia publicznego.

W ciągu pierwszych trzech miesięcy wojny Josemaría Escrivá ukrywał się w ośmiu różnych domach przyjaciół i krewnych członków Dzieła. Często zmieniał miejsce zamieszkania, ponieważ milicjanci nieustannie poszukiwali tych, których uważali za wrogów ruchu rewolucyjnego. Zawsze towarzyszył mu Juan Jiménez Vargas, który postawił sobie

za cel uratowanie życia założyciela
Opus Dei.

W dniu 7 października Jiménez Vargas zabrał Escrivę do prywatnego sanatorium psychiatrycznego. To miejsce było bezpieczniejsze i bardziej stabilne niż mieszkania rodziny i przyjaciół. Miało to jednak tę wadę, że założyciel był odcięty od reszty swoich duchowych dzieci i musiał uchodzić przed personelem medycznym za osobę cierpiącą na zaburzenia psychiczne.

Pozostali członkowie Dzieła, którzy byli w Madrycie, pozostali w swoich domach lub u znajomych. Z czasem milicjanci aresztowali czterech z nich - José Marię Hernándezą Garnicę, Juana Jiménezę Vargasa, Álvaro del Portillo i Manuela Sainza de los Terrerosa - i uwięzili ich.

Listopad 1936 r. stanowił punkt zwrotny w hiszpańskiej wojnie domowej. Przywódca wojskowych

rebeliantów, generał Francisco Franco, poprowadził swoje oddziały na zachód od Madrytu. Gdyby wkroczył do miasta, walka zakończyłaby się zwycięstwem tzw. strony narodowej. Po trzech tygodniach ciężkich walk armia republikańska, wspomagana przez bojowników z innych krajów - Brygady Międzynarodowe - odparła atak. Franco utworzył stały front w tej części Madrytu i kierował walkami z północy półwyspu.

Miesiąc ten był również okresem największego nasilenia przemocy na republikańskich tyłach. Około 2500 mężczyzn osadzonych w madryckich więzieniach rozstrzelano w Paracuellos del Jarama, wiosce położonej na wschód od miasta. W celu złagodzenia skandalu, jaki wywołały te represje w oczach międzynarodowej opinii publicznej, oraz w celu scentralizowania władzy, rząd zastąpił milicjantów

funkcjonariuszami więziennymi w więzieniach i zwolnił tych, którzy nie popełnili żadnych przestępstw. W przypadku członków Dzieła, Jiménez Vargas, Sainz de los Terreros i Del Portillo zostali zwolnieni w styczniu. Z drugiej strony, Hernández Garnica został skazany na osiem miesięcy więzienia, ponieważ znaleziono przy nim ulotkę popierającą partię prawicową.

Do tego momentu ksiądz Josemaría Escrivá, podobnie jak jego duchowi synowie, ukrywał się w nadziei, że konflikt zbrojny wkrótce się zakończy. Ponieważ jednak front wojenny na zachód od Madrytu ustabilizował się, wydawało się prawdopodobne, że konflikt zbrojny będzie trwał jeszcze przez długi czas. Z drugiej strony, sytuacja w strefie republikańskiej nie pozwalała na zorganizowanie i rozwój Opus Dei. Mimo że po grudniu 1936 r. zmniejszyła się liczba zabójstw na tle

religijnym, kult publiczny był zakazany, księża nadal się ukrywali, wierni nie otrzymywali sakramentów, a wiele kościołów zostało zniszczonych. Po stronie narodowej natomiast Kościół cieszył się swobodą działania. Z tych powodów Escrivá zdecydował, że powinien przejść na drugą stronę wraz z innymi członkami Dzieła.

Od miesięcy korpus dyplomatyczny akredytowany w Hiszpanii oferował azyl tym, którzy czuli się prześladowani. Na początku 1937 roku liczba uchodźców w Madrycie przekroczyła 10 tysięcy, co było liczbą niespotykaną w międzynarodowej dyplomacji. Szefowie misji dyplomatycznych negocjowali z rządami republikańskimi ewakuację osób ubiegających się o azyl; na przykład Argentyna ewakuowała 300 obywateli. Kiedy członkowie Dzieła dowiedzieli się o tych szczegółach,

próbowali dołączyć do ekspedycji uchodźców. W tym celu należało złożyć wniosek o nadanie statusu uchodźcy w ambasadzie lub konsulacie.

Dzięki pośrednictwu przyjaciela, w lutym 1937 roku José María González Barredo został przyjęty w konsulacie Hondurasu, który znajdował się w centrum Madrytu, na Paseo de la Castellana. Później weszli: Josemaría Escrivá i jego brat Santiago, Juan Jiménez Vargas, Álvaro del Portillo i Eduardo Alastrué. Ponadto inny członek Dzieła, Vicente Rodríguez Casado, schronił się w norweskim przedstawicielstwie.

Obecność Escrivy i jego towarzyszy w konsulacie Hondurasu trwała dłużej niż przewidywano. Przez pięć i pół miesiąca - od 13 marca do 31 sierpnia - cierpieli ogromne trudności z powodu stłoczenia i niedostatku żywności. W rezydencji

konsula, która była przeznaczona dla jednej lub dwóch rodzin, mieszkało trzydzieści osób. Sytuacja uległa względnej poprawie w maju, kiedy to członkowie Dzieła zostali przeniesieni do niewielkiego, własnego pokoju. Tam założyciel odprawiał Mszę świętą, głosił rozważania i zachęcał do zachowania wiary i nadziei^[2].

Don Josemaría przeszedł wtedy czas wewnętrznego oczyszczenia. Często modlił się do Boga, aby jego duchowe dzieci przetrwały wojnę i pozostały niezłomne w swoim powołaniu do Opus Dei. Prosił członków Dzieła o pielęgnowanie osobistego kontaktu z Bogiem i utrzymywanie kontaktu epistolarnego. On sam wysyłał liczne listy do osób spoza konsulatu, zarówno w Madrycie, jak i w innych częściach republikańskiej Hiszpanii.

W tych okolicznościach doszło do szczególnego włączenia do Opus Dei.

Założycielowi udało się nawiązać listowny kontakt z członkiem Dzieła, Miguelem Fisacem. Aby ominąć cenzurę, wysyłał listy do jego siostry Dolores. W pierwszym liście Don Josemaría zaprosił Dolores do wstąpienia do Opus Dei, chociaż nie znał jej osobiście. Po pewnym czasie medytacji, w sierpniu Dolores powiedziała mu, że jest gotowa. Była jedyną kobietą, która w czasie wojny domowej, żyjąc w strefie republikańskiej ubiegała się o przyjęcie do Dzieła^[3].

Josemaría Escrivá konsultował się z tymi, którzy towarzyszyli mu w konsulacie, w niektórych sprawach dotyczących rozwoju Opus Dei, zwłaszcza z Juanem Jiménezem Vargasem, którego uważał za swojego prawdopodobnego następcę. Nalegał na trzy sprawy: zakończenie starań o ich ewakuację drogą dyplomatyczną, wystąpienie do rządu republiki o odszkodowanie za

szkody wyrządzone przez komitet anarchistyczny w obiektach należących do rezydencji DYA oraz modlitwę, aby jego matka i siostra zaopiekowały się rezydencją DYA po zakończeniu wojny, tak aby w domu panowała rodzinna atmosfera. Pierwsze dwie próby nie powiodły się, mimo najlepszych starań Isidoro Zorzano.

W końcu przekonano się, że ewakuacja kanałami dyplomatycznymi jest niemożliwa; Republika Hondurasu uznała reżim Franco, a zatem jej przedstawicielstwo w strefie republikańskiej nie miało możliwości prowadzenia negocjacji z rządem hiszpańskim. Następnie Zorzano próbował, choć bezskutecznie, zaangażować Escrivę i członków Dzieła w plany ewakuacji innych placówek dyplomatycznych. Wobec takich trudności założyciel zdecydował, że własnymi siłami

przeniosą się do strefy krajowej, a on będzie ostatnim, który ją opuści.

Między sierpniem a wrześniem Don Josemaría, jego brat Santiago i Juan Jiménez Vargas opuścili konsulat w Hondurasie z fałszywymi dokumentami Frontu Ludowego. Będąc już na ulicy, prowadził tajną działalność duszpasterską z młodzieżą z Dzieła i znajomymi. Prowadził on swoisty kurs rekolekcji duchowych dla pięciu młodych ludzi, ponieważ, aby uniknąć ewentualnych rewizji policyjnych, każda medytacja nad życiem Jezusa Chrystusa odbywała się w innym mieszkaniu.

Na początku października 1937 roku Jiménez Vargas namówił Escrivę do opuszczenia strefy republikańskiej, choć niektórzy członkowie Dzieła pozostali na miejscu. Po zorganizowaniu wyprawy grupa spotkała się w Barcelonie miesiąc

później. W jej skład wchodzili: Josemaría Escrivá, Juan Jiménez Vargas, José María Albareda, Pedro Casciaro, Francisco Botella, Miguel Fisac, Manuel Sainz de los Terreros i Tomás Alvira. Wszyscy byli członkami Opus Dei z wyjątkiem Alvira, któremu założyciel powiedział, że ponieważ ma powołanie do małżeństwa, przyjmie go do Dzieła, gdy będzie mógł liczyć na ludzi żonatych.

Ucieczka z republikańskiej Hiszpanii odbywała się przez Pireneje, pasmo górskie oddzielające Półwysep Iberyjski od reszty Europy. Z Barcelony ekspedycja udała się do Peramoli, miejscowości położonej w północnej części prowincji Lérida. 21 listopada spali w pomieszczeniach przy kościele splądrowanym przez milicjantów, w gminie Baronía de Rialp. Tej nocy Escrivá przeżywał wielki niepokój, ponieważ wierzył, że wolą Bożą jest, aby pozostał w strefie

republikańskiej, dopóki nie zostanie tam żadne z jego dzieci. Następnego ranka, poruszony niepewnością i wbrew swojemu zwykłemu zachowaniu, poprosił o znak z Nieba; konkretnie pomyślał o "kwiatku lub drewnianym ornamencie z zaginionych ołtarzyków"^[4]. Wrócił do kościoła i na posadzce, w miejscu, w którym był poprzedniego dnia, znalazł nadpaloną drewnianą różę. Był pełen radości, ponieważ zrozumiał, że Bóg mówi mu, aby szedł dalej.

Po kilku dniach oczekiwania w ukryciu, w szałasie, przewodnicy wyprowadzili ich ze strefy republikańskiej. Przez pięć nocy przeszli 87 kilometrów, a ich łączny przewyższenie wyniosło 5800 metrów. 2 grudnia dotarli do Księstwa Andory, małego kraju położonego między Hiszpanią a Francją. Tam odpoczęli i jak tylko śnieg pozwolił, pojechali autobusem

przez południową Francję do Hiszpanii. W strefie republikańskiej Isidoro Zorzano - który poruszał się z pewną swobodą, ponieważ urodził się w Argentynie - oraz inni członkowie Dzieła i krewni, w tym matka i bracia założyciela, pozostali do końca wojny. Wszyscy przetrwali trudny okres wojny, naznaczony brakiem żywności i innych surowców.

STREFA POWSTAŃCZA

Prawie wszyscy członkowie Opus Dei - łącznie z założycielem - byli bardzo bliscy gwałtownej śmierci po stronie republikańskiej. Gdy dotarli do strefy nacjonalistycznej, zastali zupełnie inną sytuację. Kościół cieszył się wolnością wyznania, a reżim generała Franco był konfesyjny. Nawet Stolica Apostolska w maju 1938 r. uznała kanałami dyplomatycznymi rząd powstańców. Podobnie jak większość hiszpańskich

katolików, członkowie Dzieła opowiadali się za zwycięstwem armii rebelianckiej. W ich przypadku - podobnie jak w okresie II Republiki - priorytetem było szerzenie przesłania Opus Dei.

Josemaría Escrivá i jego towarzysze dotarli do drugiej części Hiszpanii 11 grudnia 1937 r.; kilka godzin wcześniej kapłan odprawił Mszę św. w sanktuarium w Lourdes. Młodzi ludzie z Dzieła wstępowali do wojska, ponieważ byli w wieku poborowym. Ze swej strony Escrivá, na zaproszenie biskupa diecezji, udał się do Pampeluny, aby odpocząć przez kilka dni. Pobyt w pałacu biskupim wykorzystał na ćwiczenia duchowe w samotności.

W dniu 8 stycznia udał się do Burgos siedziby niektórych departamentów administracji rządowej. Escrivá uważał, że ze względu na swoje centralne położenie geograficzne

oraz fakt, że jest to ośrodek komunikacyjny, jest to najbardziej odpowiednie miasto do reorganizacji działalności Dzieła. To właśnie tam mógł przyjmować byłych studentów DYA, gdy tylko mieli przepustkę, gdyż prawie wszyscy byli w wojsku. W pierwszych dniach pobytu w Burgos napisał list okólny do członków Opus Dei. W liście z 9 stycznia 1938 r. zapewniał o swojej bliskości i podkreślał pewne idee: pielęgnowanie relacji z Bogiem poprzez plan życia, pogłębianie przywiązania do Dzieła i zbliżanie do Boga znajomych^[5].

Chociaż pragnął zamieszkać w domu, w którym mógłby przyjmować gości, Escrivá musiał zadowolić się wynajęciem małego pokoju w pensjonacie. Towarzyszyli mu: José María Albareda, Pedro Casciaro i Francisco Botella. Z drugiej strony, nie udało mu się zatrzymać przy sobie człowieka, który do tej pory

najbardziej mu pomagał: Juana Jiménez Vargasa. Stacjonując na froncie w Teruel, setki kilometrów od Burgos, Jiménez Vargas nie otrzymał urlopu wojskowego, ponieważ był oficerem medycznym.

Założyciel Opus Dei napisał w tych dniach do biskupa Madrytu-Alcalá, Mons. Eijo Garay: "Kontynuuję, realizując moje szczególne powołanie, apostołstwo wśród młodych studentów i profesorów uniwersyteckich"^[6]. Odwiedził także wikariusza generalnego tej diecezji, Francisco Morána, który mieszkał w Salamance. Dzięki tym kontaktom i odpowiednim pozwoleniom ministerialnym od biskupa Burgos wznowił pracę duszpasterską.

Ci, którzy z nim mieszkali - przede wszystkim Casciaro i Botella - zauważyli, że Escrivá praktykował intensywną pokutę, dyscypliny i posty. Z pewnym niepokojem śledzili

też chorobę, na którą cierpiał przez kilka tygodni, z gorączką, bólem gardła i krwawą plwociną. Obawiano się, że to proces gruźliczy, ale ostatecznie lekarz stwierdził u niego przewlekłe zapalenie gardła. Ci młodzi ludzie Dzieła nie zdawali sobie jednak sprawy z bogactwa modlitwy założyciela. Jiménez Vargas otrzymał kilka listów z głębokimi zwierzeniami duchowymi: "*Odkryłem Morze Śródziemne: Najświętsze Sanktuarium Prawicy mojego Pana. I oto masz mnie: cały dzień między pocałunkami i adoracjami; naprawdę, Święte Człowieczeństwo naszego Boga jest miłe! Proś Go, aby dał mi swoją prawdziwą Miłość: wtedy wszystkie inne moje uczucia będą dobrze oczyszczone*"^[7].

Aby nawiązać kontakt z osobami, które znał, Escrivá uzyskał tzw. list żelazny, który pozwalał mu na poruszanie się po terytorium kraju.

Odwiedzał kolejno swoje duchowe dzieci, spotykał się ze studentami z czasów działalności DYA, wysyłał listy do tych, którzy byli rozproszeni po całym półwyspie, wydawał domowej roboty biuletyn, w którym informował jednych o drugich, i - na ile pozwalały mu okoliczności - korespondował z swoimi synami i swoją rodziną w Madrycie.

Wyjaśniał również zasady Opus Dei kilku hiszpańskim biskupom przejeżdżającym przez Burgos lub odwiedzał ich w ich diecezjach. W ten sposób przygotowywał się do rozwoju Dzieła po zakończeniu konfliktu zbrojnego.

W Burgos skontaktował się z Amparo Rodríguez Casado, siostrą Vicente, chłopaka z Dzieła. Amparo złożyła podanie o przyjęcie do Opus Dei. Wraz z matką pomagały one założycielowi, szyjąc bieliznę i szaty liturgiczne - zajęcie typowe dla pobożnych kobiet tamtych czasów -

które miały być używane w oratoriach Dzieła po zakończeniu konfliktu zbrojnego. W warsztatach szycia domowego wzięło udział kilka innych kobiet, którym Don Josemaría opowiedział o formacji chrześcijańskiej. Według Amparo "zajęcia dotyczyły życia wewnętrznego, z praktycznym zastosowaniem do poprawy zachowania osobistego"; na przykład w życiu towarzyskim należało zachowywać się "naturalnie, modnie, elegancko, dyskretnie, ale nie ckliwie"^[8].

Założyciel zwiększył liczbę tekstów zawartych w książce "*Rozważania duchowe*" do 999 punktów, którą to liczbę wybrał na cześć Trójcy Świętej. Miesiąc później postanowił nazwać ją *Drogą*. Przygotowywał też pracę doktorską z prawa; ten wieloletni projekt został odłożony na później przez założenie Dzieła i wybuch wojny. Jako temat wybrał wyłączność

jurysdykcji, którą od wieków cieszyły się opatki z Las Huelgas Reales, klasztoru klauzurowego położonego na obrzeżach Burgos. Natomiast w sierpniu i wrześniu wygłosił serię rekolekcji dla sióstr zakonnych i księży z diecezji Vitoria. Pod koniec września odprawił swoje rekolekcje w klasztorze w Silos.

12 października miał radość spotkać się z Álvaro del Portillo, Eduardo Alastrué i Vicente Rodríguez Casado. Ci członkowie Dzieła dwa miesiące wcześniej zaciągnęli się do armii republikańskiej. Stacjonując w tej samej jednostce na linii frontu przekroczyli wrogie szyki. Del Portillo przebywał przez pewien czas w obozie wojskowym w pobliżu Burgos, gdzie przeszedł szkolenie wojskowe. Escrivá rozmawiał z nim długo o Dziale i w miarę upływu tygodni przekonał się, że jest on idealną osobą do pomocy w kierowaniu Opus Dei. W tym czasie

w listach nazywał go *Saxum* - Skała - ponieważ uważał go za mocną podporę.

Założyciel chciał jak najszybciej wrócić do Madrytu, aby wznowić działalność przerwana przez wojnę. W międzyczasie starał się zbierać przedmioty, które mogłyby się przydać. Na przykład, grupa kobiet, którymi się opiekował, wykonała wiele ozdób i bielizny ołtarzowej dla przyszłego oratorium; otrzymał tabernakulum od kogoś znajomego; z pomocą Albaredy zamówił książki do biblioteki rezydencji DYA u profesorów z różnych krajów europejskich; zgromadził zapasy żywności, aby przewieźć je do Madrytu, gdzie bardzo brakowało jedzenia.

W listopadzie 1938 r. armia powstańców wygrała długą bitwę w dolnym biegu rzeki Ebro. Wyczerpana Republika nie miała już

siły militarnej, by wygrać wojnę. Nie wiadomo było jeszcze, czy wojna zakończy się bezwarunkową kapitulacją, jak chciał generał Franco, czy porozumieniem, jak chciała część rządu republikańskiego.

9 stycznia 1939 r. Escrivá napisał nowy list okólny do członków Opus Dei, aby dokonali bilansu i rozważyli nadchodzące czasy. Wskazał, że słowo "optymizm" podsumowuje jego myślenie i zachęcił ich do zachowania jedności: "Nie widzę tylko jednej, *narzucającej się przeszkody*: twój brak synostwa i twój brak *braterstwa*, gdyby kiedykolwiek pojawiły się w naszej rodzinie"^[9]. Kilka tygodni później, 24 marca, napisał trzeci okólnik. W obliczu zbliżającej się perspektywy powrotu do Madrytu, nalegał, aby byli radośni, ponieważ nadszedł czas, aby rozpocząć na nowo działalność i rozszerzyć ją na inne kraje: "Siejcie

więc: zapewniam was, w imię Pana
żniw, że będą żniwa". Ale siejcie
hojnie... A więc świat!"^[10].

Ksiądz Josemaría wjechał do
Madrytu 28 marca 1939 roku na
wojskowej ciężarówce. Ludzie
całowali krucyfiks trzymany w jego
ręku, ponieważ był to pierwszy
ksiądz, którego widzieli w sutannie
od początku konfliktu. Natychmiast
spotkał się z matką, braćmi i
członkami Dzieła, którzy byli w
mieście.

Cztery dni później wojna domowa w
Hiszpanii dobiegła końca. Nadszedł
czas na odbudowę kraju, który został
zniszczony przez trzy lata konfliktu
zbrojnego. 300 000 osób zginęło, 250
000 znalazło się w obozach
koncentracyjnych lub w więzieniach,
a 500 000 wyjechało na emigrację.
Kościół katolicki, który odzyskał
wolność wyznania, musiał również
odbudować swoje struktury, które

zostały bardzo zniszczone, zarówno jeśli chodzi o duchowieństwo, jak i budynki. Ponadto istniało wielkie zapotrzebowanie duszpasterskie w parafiach oraz w działalności edukacyjnej, charytatywnej i społecznej.

W przypadku Opus Dei założyciel marzył o rozpowszechnianiu przesłania, które otrzymał dekadę wcześniej. Miał garstkę mężczyzn i kobiet, z których większość nie przekroczyła trzydziestego roku życia, zahartowanych po ciężkich doświadczeniach wojny domowej i gotowych do wypełnienia swojej misji. Wśród nich było dwunastu mężczyzn: Isidoro Zorzano, Juan Jiménez Vargas, José María González Barredo, Ricardo Fernández Vallespín, Álvaro del Portillo, José María Hernández Garnica, Pedro Casciaro, Francisco Botella, Eduardo Alastrué, Vicente Rodríguez Casado, Miguel Fisac i Rafael Calvo Serer.

Jeśli chodzi o kobiety, to tylko Dolores Fisac i Amparo Rodríguez Casado, które ubiegały się o przyjęcie w czasie konfliktu, podażyły za nimi. Do tych osób dołączyło czterdziestu lub pięćdziesięciu studentów i osób pracujących zawodowo, które miały z nim kierownictwo duchowe, a także przyjaciele i znajomi. Dwóch młodych członków Opus Dei - Jacinto Valentín i José María Isasa - zginęło podczas konfliktu, a siedmiu innych opuściło Dzieło. Ponadto siedziba rezydencji DYA została zniszczona przez bomby. W pewnym sensie takie było ostateczne podsumowanie instytucji kościelnej, która miała rozpocząć nową kartę w swojej historii.

[1] Na temat Opus Dei w hiszpańskiej wojnie domowej por. Pedro CASCIARO, *Soñad y os quedaréis cortos*, Rialp, Madrid 2011, wyd. 16; COVERDALE, *La fundación del Opus Dei*, o. c., str. 167-234; José Luis

GONZÁLEZ GULLÓN, Escondidos. El Opus Dei en la zona republicana durante la Guerra Civil española (1936-1939), Rialp, Madrid 2018; Pablo PÉREZ LÓPEZ, "San Josemaría y José María Albareda (1935-1939)", *Studia et Documenta* 6 (2012) 13-66; Pablo PÉREZ LÓPEZ, "Burgos", w *Diccionario de san Josemaría Escrivá de Balaguer*, o. c., str. 169-174; Andrés VÁZQUEZ DE PRADA, *El Fundador del Opus Dei*, t. II, Rialp, Madrid 2001.

^[2] Krótkie streszczenie tych medytacji można znaleźć w: José Luis GONZÁLEZ GULLÓN, *Escondidos*, o. c., str. 209-218.

^[3] Na temat Dolores Fisac, zob. Yolanda CAGIGAS OCEJO, "Cartas de Josemaría Escrivá de Balaguer a Dolores Fisac (21 maja 1937 - 16 listopada 1937)", *Studia et Documenta* 4 (2010) 375-409.

[4] — *Apuntes íntimos*, nr 1440 (22-XII-1937).

[5] — Tekst został powielony przez Alfredo MÉNDIZ, "Tres cartas circulares del fundador del Opus Dei (Burgos, 1938-1939)", *Studia et Documenta* 9 (2015) 368-373.

[6] — List Josemaríi Escrivá do Leopoldo Eijo Garay, Burgos, 10 stycznia 1938, w AGP, seria A.3.4, 254-5, 380110-1.

[7] — List Josemaríi Escrivá do Juana Jiménezza Vargasa, 6-VI-1938, w AGP, seria A.3.4, 255-3, 380606-1.

[8] — Wspomnienie Amparo Rodríguez Casado, Guadalajara, 16-VIII-1975, w AGP, seria A.5, 239-1-6.

[9] — List okólny, Burgos, 9-I-1939, w AGP, seria A.3.4, 256-2.

[10] — List okólny, Burgos, 24-III-1939, w AGP, 256-2.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/hiszpanska-wojna-domowa/](https://opusdei.org/pl-pl/article/hiszpanska-wojna-domowa/)
(14-03-2026)